

Biznes „in vitro” (1)

"Nasz Dziennik", sobota-niedziela, 27-28 lutego 2010, Nr 49 (3675)

Upór w propagowaniu in vitro przez niektóre środowiska w Polsce budzi zdziwienie, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę obok zastrzeżeń moralnych niską skuteczność i wysokie koszty tej metody w przeciwieństwie do naprotechnologii – metody zgodnej z naturą i moralnie dopuszczalnej. O co więc chodzi w batalii o in vitro? W myśl starego porzekadła trzeba stwierdzić, że gdy nie wiadomo, o co chodzi – zawsze chodzi o pieniądze! Mam tu na myśli nie tylko samą działalność klinik oferujących tego typu „usługi”, ale także całą „otoczkę” biznesu „in vitro”, a mianowicie funkcjonowanie banków nasienia z ich „dostawcami”, handel komórkami jajowymi, macierzyństwo zastępcze (surogatki) czy działalność różnego rodzaju agencji pełniących funkcję pośredników. Proceder, jaki kwitnie wokół in vitro przysparza krociowe zyski, jest niemoralny, wykorzystuje luki prawne bądź jest niezgodny z obowiązującym w Polsce prawem.

W medialnej wrzawie wokół sztucznego zapłodnienia in vitro w związku z próbami ujęcia tej procedury w normy prawne szermuje się różnego rodzaju argumentami, wysuwając na pierwszy plan prawo rodziców do posiadania własnego potomstwa. Wszystkich, którzy sprzeciwiają się technice in vitro i jej refundacji ze środków publicznych posądza się o znieczulicę wobec nieplodnych par. Przy tym „protezę” in vitro przedstawia się, jako metodę leczenia bezpłodności i jedyne możliwe rozwiązanie zaistniałego problemu. Zagłuszone są aspekty moralne i prawne tej procedury, a także jej medyczne konsekwencje zarówno dla zdrowia matki jak i „wyprodukowanego” w ten sposób dziecka¹. Tymczasem bojownicy za sprawę in vitro pomijają milczeniem fakt, że jest to przede wszystkim nader dochodowy biznes. Przyjrzyjmy się więc po kolei poszczególnym „agendum” biznesu związanego z zapłodnieniem pozaustrojowym i przekonajmy się, ile można zarobić na cudzym nieszczęściu.

Ile kosztuje sztuczne zapłodnienie?

W telewizji można co jakiś czas obejrzeć programy z udziałem lekarzy pracujących w klinikach oferujących zapłodnienie pozaustrojowe, którzy opowiadają o swoich osiągnięciach i o szczęściu, jakie dali bezpłodnym parom. Swoje wystąpienia ilustrują często fotografiami ślicznych, roześmianych bobasów trzymanyh przez uradowanyh rodziców – któż by się nie wzruszył? Skrzętnie jednak unikają tematu, ile owo „szczęście” kosztuje, a jeśli już wspominają o cenach, to zaraz dodają, że mogliby „uszcześliwić” jeszcze więcej bezpłodnyh par, gdyby in vitro było refundowane przez NFZ. I w tym wypadku mówią prawdę, bo rzeczywiście nie każde bezpłodne małżeństwo może sobie pozwolić na kosztowną – choć mało skuteczną – procedurę in vitro. A w klinikach specjalizujących się w sztucznym zapłodnieniu nic nie ma za darmo! Wszystko jest skrupulatnie wyliczone.

Zobaczmy więc ile, kosztują poszczególne „usługi”, abyśmy mieli choćby ogólny obraz tego, o jakie kwoty trwa batalia i ile pieniędzy - z naszych podatków - zwolennicy in vitro chcą wyprowadzić z NFZ. Każdy rozsądny człowiek zdaje sobie również sprawę z tego, że gdy sztuczne zapłodnienie będzie refundowane ze środków publicznych, to i klientela wspomnianych klinik się zwiększy, a pieniądze wartkim nurtem popłyną z kasy publicznej wprost do kieszeni ich właścicieli i lekarzy w nich pracujących, którzy za nic mają przysięgę Hipokratesa czy kodeks etyczny. Tak samo zresztą postępują ci lekarze, którzy zgłaszającym się do nich bezpłodnym parom, już podczas pierwszej czy drugiej wizyty, jako jedyne możliwe rozwiązanie ich bolesnego problemu sugerują sztuczne zapłodnienie, podając jednocześnie adres kliniki, z którą współpracują - dodajmy - nie za darmo.

Przykładowe ceny zaczerpnąłem z oficjalnych cenników zamieszczonych na stronach internetowych dwóch centrów specjalizujących się w sztucznym zapłodnieniu. Pierwszym z nich jest InviMed Europejskie Centrum Macierzyństwa². Centrum to posiada trzy kliniki w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu.

W klinice tej już za pierwszą, wstępną wizytę związaną z niepłodnością trzeba zapłacić 140 zł. Następnie, jeśli chodzi o inseminację, to ocena cyklu i przygotowanie do niej kosztuje 150 zł. Sam zabieg inseminacji to kwota rzędu 750 zł. Do tego trzeba doliczyć badanie nasienia, którego cena – w zależności od wykonywanego testu – waha się w granicach od 100 do 250 zł. W sumie w przypadku inseminacji otrzymujemy kwotę rzędu ok. 1290 zł. Zauważmy, że w cenę nie są wliczone lekarstwa, które pacjentka musi zakupić we własnym zakresie.

W przypadku zapłodnienia pozaustrojowego ceny są o wiele wyższe. Standardowy cykl zapłodnienia pozaustrojowego (IVF) w omawianym centrum kosztuje 5 500 zł. Za IVF-ICSI³ trzeba zapłacić dodatkowo 1000 zł. Transfer mrożonych zarodków – 1 400 zł. IVM⁴ wraz z przygotowaniem to kwota 7 000 zł. Znieczulenie do zabiegu 350 zł. Podsumowując: program IVF w IviMed kosztuje w granicach od 5 500 zł do ok. 15 500 zł w zależności od tego, jakie procedury i techniki zostały zastosowane. Do tej ceny, tak jak i w przypadku inseminacji należy doliczyć kwotę wydaną na niezbędne leki.

IviMed oferuje również usługi dodatkowe takie jak: mrożenie zarodków i przechowywanie ich przez pierwszy rok – 540 zł, za każdy następny rok - 380 zł. Zamrożenie nasienia i przechowywanie go przez pierwszy rok - 500 zł, za każdy następny rok - 300 zł.

Podobny zakres usług oferuje Novomedica Centrum Leczenia Niepłodności w Mysłowicach⁵. Cennik za poszczególne badania i zabiegi przedstawia się następująco: In Vitro IVF/ET: stymulacja jajników (cena nie obejmuje leków), przygotowanie do punkcji, punkcja jajników w znieczuleniu ogólnym oraz embriologia – 3 400 zł; kultywacja zarodków - 500 zł; transfer domaciczny zarodków – 900 zł; opcja mikromanipulacji (ICSI) – 900 zł; opcja IMSI⁶ – 850 zł; opcja hatchingu⁷ - 540 zł; kriotransfer (w tym przygotowanie do kriotransferu i monitorowanie cyklu) – 1200 zł; pobranie plemników z jądra (TESA) – 900 zł; pobranie plemników z najądrza (PESA) – 900 zł; powtórne programy IVF - bonifikata – 5 proc.

Po dodaniu program IVF w centrum Novomedica kosztuje w granicach od 5 000 zł. do 10 000 zł. Do tej sumy należy jeszcze dodać koszt leków, pobrania nasienia w zależności czy pochodzi ono od partnera czy obcego dawcy, badania nasienia itd.

Z kolei koszt inseminacji IUI/AID przedstawia się następująco: inseminacja nasieniem partnera IUI (z kontrolą cyklu i USG) – 790 zł; inseminacja nasieniem dawcy AID – 1 770 zł.

Oprócz wymienionych procedur zapłodnienia pozaustrojowego centrum oferuje również kriokonserwację zarodków i nasienia. Ceny za poszczególne usługi są następujące: mrożenie zarodków, w tym opłata za pierwszy rok przechowywania – 770 zł; przechowywanie zarodków przez kolejny rok – 450 zł; mrożenie nasienia, w tym spermogram i opłata za pierwszy rok przechowywania – 550 zł.; mrożenie każdej kolejnej próbki nasienia – 200 zł; przechowywanie nasienia przez kolejny rok – 450 zł.

Łatwo można policzyć ile straciłyby tego typu kliniki, jak wymienione wyżej, gdyby w Polsce zabroniono zapłodnienia pozaustrojowego i ile zyskają, jeśli in vitro będzie refundowane ze środków publicznych. Przy tym należy pamiętać, że tylko w nielicznych

przypadkach zapłodnienie in vitro udaje się za pierwszym razem. Czasami po kilkunastu nieudanych próbach para musi pogodzić się z nieskutecznością metody, a zmarnowanych pieniędzy nikt im nie zwróci.

Banki nasienia

Jedną z „agend” wspomagających biznes „in vitro” są banki nasienia, z jakich mogą korzystać pary, w których mężczyzna: ma znacznie obniżone parametry nasienia i gdy nie można pozyskać plemników na drodze punkcji jąder (w przypadku azoospermii); dotknięty jest chorobą genetyczną, której nie chce przekazać potomstwu; w wyniku choroby nowotworowej, po leczeniu chemioterapią i radioterapią jego organizm nie wytwarza plemników zdolnych do zapłodnienia.

Z nasienia zdeponowanego w bankach coraz częściej korzystają również kobiety niezamężne (w tym lesbijki), pragnące mieć własne dziecko. Na procederze tym zarabiają osoby zarządzające tego typu bankami oraz sami dawcy nasienia.

Para (zarówno hetero jak i homo seksualna) lub samotna kobieta pragnąca skorzystać z nasienia dawcy ma wgląd do katalogu dawców i sama może wybrać cechy dawcy takie jak: grupa krwi, czynnik Rh, wzrost, kolor oczu, kolor włosów, budowa ciała, karnacja, wykształcenie (wszyscy dawcy mają wykształcenie minimum średnie). Korzystanie z nasienia zgromadzonego w Banku Nasienia jest w pełni anonimowe. Dane personalne, zarówno pary korzystającej z depozytu jak również dawcy nasienia pozostają tajemnicą. Jednak anonimowość dawców nasienia gwarantują jedynie Banki Nasienia w Polsce i jest to kwestia umowy, a nie przepisów prawnych. W innych krajach europejskich obowiązuje w tej kwestii obowiązuje zupełnie inne prawo.

Nasienie danego dawcy – jak zapewniają kierujący Bankami Nasienia - wykorzystywane jest tylko do momentu stwierdzenia 5. narodzin dziecka poczętego w wyniku użycia tego depozytu, po czym jest on usuwany z banku⁸. Trzeba jednak jasno podkreślić, że nie ma przepisów prawnych regulujących, ile dzieci może być poczętych z nasienia jednego dawcy. W Holandii takich dzieci rodzi się 15 – 20. To w Polsce lekarze uzgodnili, że jeden dawca może być „ojcem” maksymalnie pięciorga dzieci⁹. Należy również mieć na uwadze to, że nie istnieje ogólnopolski rejestr dawców nasienia i ten sam mężczyzna może sprzedawać swoje nasienie nie tylko jednemu bankowi i nikt tego nie jest w stanie zweryfikować.

Zanim przekonamy się, jak bardzo dochodowy jest omawiany biznes, czyli ile można zarobić na dawstwie nasienia, jego przechowywaniu oraz odsprzedaży w celu wykorzystania go przy zapłodnieniu pozaustrojowym interesującym będzie zapoznanie się z kryteriami doboru dawców nasienia.

Kto może zostać dawcą nasienia?

Nie każdy mężczyzna może zostać dawcą nasienia do banku spermy¹⁰. Nie zostaje się nim również z dnia na dzień. Cała procedura weryfikująca zdolność rozrodczą trwa około pół roku. Tyle czasu potrzeba, by sprawdzić, czy mężczyzna spełnia stawiane, co do jego nasienia wymagania. I tak dawcą może być wyłącznie zdrowy mężczyzna w wieku 18-40 lat (niektóre banki podają przedział wiekowy 18-35 lat), często jednym z warunków jest też posiadanie przynajmniej dwójki zdrowego potomstwa. Z potencjalnym dawcą przeprowadza się dokładny wywiad lekarski dotyczący przebytych chorób, występujących w rodzinie, a także chorób o znaczeniu społecznym (np. alkoholizm itp.). Zbierane są informacje o życiu płciowym, stanie rodzinnym oraz sytuacji społecznej i środowiskowej, co ma za zadanie wyeliminować osoby należące do grup o wysokim ryzyku zachorowań na AIDS (wiele partnerek seksualnych, kontakty homoseksualne, narkomania). Następnie jego nasienie jest mrożone, a po rozmrożeniu powtórnie badane w celu potwierdzenia, czy nadaje się do zapłodnienia¹¹.

Ile można zarobić na spermie?

Przejdźmy teraz do meritum sprawy, czyli odpowiedzi na postawione wyżej pytanie. Jeśli chodzi o dawców nasienia, którzy przeszli - jak można było się przekonać - dość ostrą selekcję i zostali zakwalifikowani jako dawcy, to za każdorazowe oddanie spermy mogą oni otrzymać, w zależności od stawki w danej klinice, 150-500 zł¹². Stąd dawcami bardzo często są studenci, którzy w ten sposób chcą podreperować swoje finanse¹³.

Kriokonserwacja nasienia składanego przez małżonków w depozyt kosztuje - jak to już było podane wcześniej - od 500 zł za pierwszy rok przechowywania i od 300 zł za każdy następny. Cena zmienia się w zależności od banku i ilości przechowywanych „porcji” nasienia.

Jeśli chodzi o zapłodnienie nasieniem dawcy, to ceny są zróżnicowane, np. w centrum Novomedica inseminacja nasieniem partnera kosztuje 790 zł, ale nasieniem dawcy cena wzrasta do 1 770 zł. Wystarczy odjąć i otrzymujemy cenę 980 zł za nasienie dawcy.

Nie ma również problemu z kupnem nasienia w internecie. Na popularnym portalu ogłoszeniowym: Ogłoszenia PL - Polska - www.anonseogloszenia.pl znalazłem następujące: „Sprzedam nasienie kobiecie bądź parze chcącej mieć dziecko, mam 23 lata jestem studentem ostatniego roku ekonomii, 185 cm wzrostu, ciemna karnacja skóry, szatyn, budowa ciała atletyczna, niebieskie oczy, ZDROWY (wszystkie badania), nie palący i bez innych nałogów, obecnie pracuje w dziale finansowym, zrzekam się praw do ojcostwa, możliwość dojazdu poza województwo. Cena: 3000 zł.”

Takich ogłoszeń są tysiące. W ten sposób dawca może zarobić nawet 8 tys. miesięcznie¹⁴.

Handel komórkami jajowymi

Kolejnym procederem, jaki rozwinął się w związku z zapłodnieniem in vitro jest handel komórkami jajowymi. W przypadku dawstwa komórek jajowych sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana niż w przypadku dawstwa nasienia, gdyż gamet żeńskich nie można mrozić i przechowywać tak jak się to czyni z gametami męskimi. Dlatego dawstwo to wymaga zgrania w czasie dawczyni z biorczynią.

Najczęściej z dawstwa komórek jajowych korzystają pary, w których kobieta: w związku ze wcześniejszą menopauzą i wygasaniem rezerwy jajnikowej nie wytwarza już własnych komórek jajowych; w związku z chorobą nowotworową poddane były leczeniu radioterapią i chemioterapią, przez co ich organizm nie produkuje własnych komórek jajowych; jest w wieku powyżej 37 lat, po wielu nieudanych zabiegach in vitro, a których partnerzy są zdrowi; dotknięta chorobami genetycznymi uniemożliwiającymi powstanie zarodka z jej komórek jajowych (polimorfizm, mutacje genów), lub takie które nie chcą przekazać choroby genetycznej swojemu potomstwu; przeszła wiele poronień, których przyczyna pozostaje niewyjaśniona. Podobnie jak w przypadku dawców nasienia przyjrzyjmy się wymogom, jakim musi sprostać dawczyni komórki jajowej.

Wymogi stawiane dawczyniom

Dawczynią komórek jajowych może zostać kobieta, która wcześniej została do tego przygotowana przez hormonalną stymulację jajników. Następnie może nią być kobieta, która dysponuje nadmiarem komórek jajowych ze względu na poddanie się właściwemu cyklowi IVF. Podobnie jak w przypadku dawców nasienia dawczyni musi wcześniej przejść cały szereg badań wykluczających choroby zwłaszcza te, które mogą być przekazywane genetycznie. Musi to być również kobieta w doskonałej kondycji fizycznej i w tzw. wieku rozrodczym, czyli najlepiej przed 35 rokiem życia¹⁵. Najczęściej na dawczynię wybiera się także te kobiety, które mają już własne, zdrowe dzieci lub z których komórek jajowych takie się narodziły. Jednym słowem kobiety w pełni płodne.

Ile kosztuje komórka jajowa?

Nabycie komórki jajowej z pozoru wydaje się być bardziej skomplikowane niż zakup nasienia, gdyż jeszcze nie istnieją banki gamet żeńskich. Sama komórka jajowa nie przetrwałaby bowiem kriokonserwacji, jest zbyt delikatna i w procesie zamrażania ulega zniszczeniu. Jednak trudność ta jest tylko pozorna. Funkcjonuje cały szereg agencji pośredniczących w kupnie komórek jajowych, które w swojej ofercie posiadają pełne katalogi dawczyń. Za odpowiednią opłatą kojarzą dawczynię z parą pragnącą nabyć komórki jajowe. Nie ma również problemu ze znalezieniem dawczyni w Internecie. Istnieje kilka portali internetowych zajmujących się tematyką niepłodności, które udostępniają swoje fora do tego typu ogłoszeń¹⁶. Poniżej podaję trzy przykłady (zachowując oryginalną pisownię) ogłoszeń zamieszczonych na wymienionych forach: „malwina1983: Mam 26 lat, mieszkam w Poznaniu. Jestem wysoką(176) blondynką. Moja grupa krwi to B Rh-. Nigdy nie miałam problemów ze zdrowiem. Sprzedam komórki jajowe, cena do uzgodnienia. Zainteresowane osoby proszę o kontakt pod adresem: xxxxxxxx”.; „Kasia: sprzedam komórki jajowe. grupa krwi 0 rh+. Cena 5 000 zł.”; „Patrycja: Sprzedam komórkę jajową młodej rozsądnej odpowiedzialnej parze. Jestem młodą 19-letnią kobietą zdrową nie obciążoną chorobami genetycznymi wzrost 170cm waga 54 kg kolor włosów i oczy brązowy sniada cera. Cena 6 000 tys. zł pilne”.

Koszt komórki jajowej plasuje się w granicach od 4 500 zł do 6 000 zł. Oczywiście cenę można negocjować. Do tej sumy trzeba doliczyć koszty wizyty w klinice, hormonalnej stymulacji jajników i samej punkcji. Wszelkie koszty pokrywają „zamawiający”. W sumie mogą one przekroczyć kwotę 10 000 zł.

Macierzyństwo zastępcze (surogatki)

Istnieją kobiety, które z różnych przyczyn nie mogą zająć w ciążę lub tej ciąży nie mogą donosić. Nie są to kobiety niepłodne, ich jajniki wytwarzają zdrowe komórki jajowe. Płodnymi są także ich mężowie. Jednak nie dochodzi do zapłodnienia, a jeśli nawet dojdzie do niego, to zarodek albo nie może się zagnieździć w ściankach macicy, albo bardzo szybko następuje poronienie. Istnieją również i takie kobiety, które z wygodnictwa i obawy przed utratą figury nie chcą zająć w ciążę, ale pragną mieć własne dziecko. I jednej i drugiej grupie kobiet w takich sytuacjach swoje usługi oferują tzw. surogatki - kobiety, które wynajmują swoje łono dla zapłodnionej komórki jajowej innej kobiety. Przyjmują one do swojej macicy zapłodnione in vitro jajo, noszą ciążę, rodzą dziecko i oddają je genetycznym rodzicom, oczywiście za odpowiednie honorarium¹⁷. Wszystko odbywa się w ciszy gabinetów, między lekarzami, prawnikami, surogatką i małżeństwem.

Jeśli para pragnąca wynajmując surogatkę zdecyduje się skorzystać z usług jednej z agencji pośrednictwa, to wtedy musi liczyć się wydatkiem ok. 130 000 zł. Wynagrodzenie surogatki jest różne, od 30 000 zł wzwyż. Pośrednictwo - kosztuje 4 500 zł. Do tego dochodzą koszty: zabieg in vitro, prywatne wizyty lekarskie i leki dla surogatki, ewentualne konsultacje psychologa dla obydwu stron i koszty sądowe przy zrzeczeniu się praw rodzicielskich przez surogatkę.

Można oczywiście obniżyć koszty, jeśli surogatkę poszuka się samemu, bez pośrednictwa agencji. Nie jest to bynajmniej trudne. Internet pełen jest ofert „uczciwych i zdecydowanych surogatek”, które „wynajmą brzuszek”, „pomogą w spełnieniu marzeń”, czyli zostaną „zastępczą mamcią”. Na stronie internetowej: surogatki.com znajduje się kilkadziesiąt ogłoszeń, np. takie: „Witam jestem młodą kobietą jestem gotowa urodzić maleństwo bezdzietnej parze. Mam już swoje dzieci są zdrowe. Zainteresowane pary proszę o kontakt”.; „Witam. Jestem zdecydowaną kobietą aby zostać surogatką. Mam 20 lat jestem zdrowa, bez nałogów ani nie jestem obciążona żadną chorobą genetyczną. 2 lata temu urodziłam synka siłami natury w planowanym terminie. Ciąża bez powikłań. W tym stanie czuje się bardzo dobrze. Proszę o tylko przemyślane i poważne oferty. Przyjmuje propozycje z całej Polski lub Europy”.; „Jestem zdrową, konkretną i rzetelną osobą bez jakichkolwiek nałogów. Jestem zdecydowana pomóc małżeństwu, które nie może mieć dzieci. Moja decyzja jest świadoma i dobrze przemyślana. JUŻ WYNAJMOWAŁAM BRZUSZEK WCZEŚNIEJ-

nie było z tym problemu. Zainteresowane pary, które są zdecydowane na własne potomstwo a mają z tym problem, proszę o kontakt. Proszę o konkretne i zdecydowane propozycje”.

W świetle przedstawionych faktów widzimy, jak bardzo dochodowy jest cały biznes związany z in vitro. Jak wielu ludzi w sposób nieuczciwy i sprzeczny z zasadami moralności zbija na nim swoje majątki, a ponieważ „apetyt rośnie w miarę jedzenia” pragną oni, aby ich niegodziwe postępowanie było refundowane ze środków publicznych i tym samym zyskało publiczną akceptację.

¹O wspomnianych konsekwencjach pisałem w: „Aspekty medyczne i następstwa sztucznego zapłodnienia”, „Homo Dei” nr 3(288) 2008, s. 56-70; „Dlaczego niepłodność?”, „Homo Dei” nr 3(292) 2009, s. 102-112 oraz w: „Sprawy Rodziny” nr 87/3/2009, s. 64-75. Zainteresowanych tym tematem odsyłam do podanych artykułów.

² Strona internetowa - www.invimed.pl

³ICSI - Intra Cytoplasmic Sperm Injection (wstrzyknięcie śródplazmatyczne plemnika do komórki jajowej) jest metodą stosowaną w znacznie obniżonej płodności męskiej (mała liczba plemników, ograniczona ruchliwość itp.) lub w przypadkach, w których komórki jajowe posiadają otoczkę uniemożliwiającą wniknięcie plemnika.

⁴ IVM - In Vitro Maturation (dojrzewanie komórek jajowych) jest metodą umożliwiającą dojrzewanie komórek jajowych poza organizmem kobiety. Skraca to czas trwania etapu stymulacji hormonalnej jajników, który może być nawet całkowicie zaniechany lub ograniczać się jedynie do 3 - 6 dni, czyli jest zdecydowanie krótszy od typowej stymulacji do standardowego in vitro.

⁵ Strona internetowa - <http://www.novomedica.pl>

⁶IMSI - Intracytoplasmic Morphologically Selected Sperm Injection (docytoplazmatyczne podanie wyselekcjonowanych morfologicznie plemników) polega na selekcji komórek plemnikowych przed przystąpieniem do procedury zapłodnienia in vitro.

⁷ AH- Assisted Hatching (wspomagane wykluwanie) polega na pocienieniu lub całkowitym przerwaniu ciągłości osłonki przejrzystej otaczającej zarodek. Zastosowanie tej metody ma pomóc zarodkowi zagnieździć się w błonie śluzowej macicy (endometrium).

⁸ Źródło: <http://www.macierzynstwo.com.pl/pl/bank-nasienia/selekcja-dawcy-nasienia.html>

⁹ „Banki nasienia oblegają studenci. Ale nie każdy może...”, <http://www.wiadomosci24.pl> z dnia 2006-12-15.

¹⁰ Chodzi oczywiście o dawców, którzy chcą oddawać nasienie odpłatnie i których gamety będą wykorzystywane w zapłodnieniu heterologicznym. Podane obostrzenia i wymagania nie dotyczą mężczyzn, którzy oddają nasienie do banku na „przechowanie”, aby w późniejszym czasie dokonać nim zapłodnienia komórek jajowych ich własnych żon.

¹¹ Por. S. Michałowska, „Banki nasienia”, w: Raport: Niepłodność, nr 01/2005, s. 58.

¹² Por. tamże

¹³ Zob. „Banki nasienia oblegają studenci. Ale nie każdy może” ..., art. cyt.

¹⁴ Zob. <http://www.papilot.pl/article/2955/Dawcy-nasienia-z-ogloszenia.html>, z dnia 2009-02-01.

¹⁵ W praktyce statystycznej GUS, jako wiek rozrodzcy (dla umiarkowanej strefy klimatycznej, w jakiej znajduje się Polska) przyjmuje się wiek 15-49 lat. Jednak z danych medycznych wiadomo, że po 35 r. życia płodność kobiety gwałtownie się obniża; źródło: <http://www.stat.gov.pl/gus/definicje>

¹⁶ Na przykład: <http://www.lekarze-online.tv/leczenie-niepłodności/dyskusje/komorki-jajowe-dawcy/sprzedam-komork%C4%99-jajowa-i46697>

¹⁷ Por. J.J. Pawłowicz, „Łono w leasingu”, *Collectanea Theologica* 2005/4, s. 139.